

Pieśń trzydziesta trzecia. Procesja



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

PIEKŁO

Pieśń trzydziesta trzecia. Procesja

Widzisz, jak z dala posuwa się owe wygniecenie jednolite?
Robótki ręczne, szatańskie puszczenie oczek w szlakach
120 wzorów, by dekorować w procesji sztandary poprzerabiane
po nocach niszczone, w zakładach sztandarów liturgicznych
Nici drogocenne wywlekane, w nowe znaczenia je zaprzatające
Kradzione poduszki, obrazy przemalowywane na inną modłę
Guma spalona z opon zdartych bardziej pod naszymi stopami
Już trzymają wstęgi czarne od proporców wklejone na siłę
Oto występ, oto pokaz największych zbiorów kolekcji prywatnej
oświetlanej spontanicznie żyrandolami z kryształowymi lezkami
Rzeka Magra znowu wypełnia swój sztuczny, betonowy brzeg
Polarna malina na ustach śpiewaczek zgnieciona w mękach
Na dawnych strunach głosowych grają już inni, dostosowując się
Otwarte na rościę złamania kurtynami się kłaniają przed Wijem
Trzaskają nieznanymi instrumentami, ni z dźwięków, ni z nazwy
Trzymają proporce połamane, sklepane klejami kostnymi
Niosą sztandary prześmiewcze na wymiętych kręgosłupach
Tańczą, wykrzywiając swe dusze kolorowe, ludowe, osty
Zakreśla procesja kręgi siedmiokrotnie, zawracając szybko
Należy przecież uzewnętrznić uwielbienie dla Albinosa
zapewne jest on bardziej pociągający w grubych szatach
Oni są z obrazów pociętych, ze słów, ze zdań ścięciem skręcanych.
jeszcze bardziej skołtunione, pełne warkocze wiszą, brzemienne
Nie chciałbyś ich wziąć w ręce, oceniając ciężar zaraz po śmierci
one z Jego skórą się łączą, zwinięte w sobie cierpienie noszą
Związane są z nim jak gumką do włosów, on ich splot utrzymuje
W klatkach niesione potwory mogą swe dusze pokazywać w procesji
rozciągane przez te, którym zawdzięczają pokusy nieodparte
Wyciągają je teraz jak szarfy czarne w szeregach, szturchając się
każdy chce je przez chwilę ponieść i pochwalić się zdobyczą tłustą
którą można dopasować, uświetniając adorację mistrza ceremonii

To jest ta część procesji, która skręciła w niewłaściwym kierunku
samozwańczo ogłosiła swe centralne uroczystości wokół siebie
Ludowe karykatury wyciągały się w przekłamaniach liturgicznych
Szli pielgrzymujący pod przewodnictwem samego grotowłaza
a uczniowie jego, podczas procesji wykonywali śpiewy orientalne
deklamowali, wygłaszali biblijno-dogmatyczne kwestie, dialogi
Można na nich wiecznie pasożytować, czynić ich sobie poddanymi
Przebierani za aniołów czy świętych, nieśli insygnia królewskie
formowali żywe obrazy z historii potępień, zniszczenia, łamania
Udział w procesji, pełnienie określonej funkcji było powodem bitwy

posiadające imiona grzeszne, walczyły ze sobą zaciekle
Do procesji włączyło się wojsko, ono zawsze wieńczy uroczystość
Wypluta hostia znów stała się waflem o smaku rybnym
Baldachim tkany z włosia arystokratek i urodzonych szlachetnie
wyrwany im siłą, gwałtem zdobywany od tych bóstw wyniosłych
niesiony w szaleńczym tańcu przez sześciu pojawiających się
To wszystko miało monstrancję w czekoladzie rozpuścić
ciągle deformować jej ślady, kształty, dawną pamięć
Te niewypały miały straszyć wybuchami pirotechnicznymi
litanie, aklamacje, psalmy, hymny, antyfony, responsoria niszcząc
tępiąc wszelkie ślady po morskich i podwodnych wędrówkach
Bojówki faszystowskie zadbają o wszelki szczegół obchodów
obją wszystkich, że jęcząc, będą chórami zastanymi w tłumie
Ze mną leżą inne kwiaty wysuszone pod ich stopami szerokimi
Nie znam ich, lecz wydają się przypominać mój układ dawnych żył
Czarną gerberą jestem teraz, zmiażdżoną przez maskarady
Procesja ich jedyną rozrywką w małym, przyciasnym miasteczku
gdzie miliardy gwiazd giną razem z kwiatami rzuconymi im
przez tych, co zwiędniętymi łodygami ciągną ciężary własne
Mielone kwiaty tysiącrotnie, by zniknął zapach kadzidła świętego
którym kiedyś były napełniane, którym pachniały, kusząc piekło

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-trzydziesta-trzecia-procesja>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).